Krakowscy lekarze znów jadą leczyć

2018-10-10

20 października grupa krakowskich lekarzy wyjeżdża na Madagaskar, do 200-tysięcznej prowincji, by tam przez dwa tygodnie charytatywnie leczyć lokalną ludność. To już piąty taki wyjazd do Afryki.

W tegorocznej grupie są chirurdzy, pediatrzy, anestezjolodzy. Konsultować i operować będą w miejscowym szpitalu prowadzonym przez siostry franciszkanki. Na co dzień pracuje tam… jeden felczer.

Szpital bez pralki

- Jest to wyjątkowo biedny region. Zapotrzebowanie na opiekę lekarską jest olbrzymie – zaznacza Wojciech Zięba, szef Polskiej Fundacji Pomocy dla Afryki, która finansuje misję. – Brakuje nie tylko specjalistów, ale zwyczajnie miejsca, łóżek, sprzętu. Proszę sobie wyobrazić, że tym szpitalu rocznie odbywa się 1200 porodów i nawet pralki nie ma! Spróbujemy pomóc. Misja medyczna jest pierwszym krokiem – dodaje prezes Zięba.

Dyżur non stop

Wstępny grafik zakłada, że krakowscy chirurdzy przeprowadzą ok. 50 zabiegów planowych (zapalenie otrzewnej, przepukliny, zapalenie wyrostka robaczkowego, stulejki), jednak nie wykluczają również ostrych dyżurów.

- Każda osoba, która nagle będzie potrzebowała naszej pomocy, otrzyma ją – zapewnia jej dr n.med. Maria Wieczorek-Grohman, chirurg dziecięcy z „Żeromskiego”. – Postaramy się zadbać nawet o najmłodsze dzieci, choć znieczulanie i operowanie maluszków jest dość skomplikowane. Ale jedziemy tam, by pracować i pomagać bez względu na warunki szpitalne i możliwości miejscowych lekarzy - dodaje.

Do lek. med. Lidii Stopyry, pediatry i specjalisty chorób zakaźnych, zarejestrowano już 400 dzieci! I pewnie to jest kropla w morzu potrzeb. Według statystyk Światowej Organizacji Zdrowia 58 dzieci na 1000 umiera na Madagaskarze do piątego roku życia. Dużym problemem jest zachorowalność na malarię. Umierają najczęściej dzieci i młodzież oraz kobiety. Główne przyczyny to ubóstwo i niedożywienie.

- Osłabiony długotrwałym niedożywieniem organizm słabiej radzi sobie z chorobą, przez co skraca się okres wylęgania zarodźca malarii, a tym samym przyśpiesza proces chorobowy - mówi lek. med. Lidia Stopyra, szefowa pododdziału dziecięcego obserwacyjno-zakaźnego w Żeromskim.

Krakowska misja po raz pierwszy dotrze do Antsirabe, ale to dopiero początek współpracy. Polska Fundacja dla Afryki planuje budowę nowego szpitala.

Historia krakowskich misji do Afryki zaczęła się w 2008 r., kiedy pochodzący z Kamerunu Georges Kamtoh, wtedy student Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaproponował polskim lekarzom wyjazd do Kamerunu i przeprowadzenie tam zabiegów i operacji. Pomysł wcielono w życie.

Sytuacja zdrowotna na Madagaskarze

Średnia długość życia to zaledwie 45 lat. Na 10 tys. mieszkańców na Madagaskarze przypada 23 wykwalifikowanych medyków, w których skład wchodzą: lekarz, pielęgniarka, położna. Niesie to za sobą konsekwencję braku personelu medycznego i słabszą opiekę nad pacjentem, jeśli została ona już podjęta**.** Niedożywienie w regionie sięga około 30 proc. Dzieci chorują na wszystkie typy niedożywienia i awitaminozy. Na Madagaskarze matki często umierają przy lub po porodzie. Na Madagaskarze śmiertelność matek to 450 zgonów na 100 tys. urodzeń, w Polsce: niewiele ponad 4. Często przyczyną zgonów jest brak położnej czy niehigieniczne warunki porodu.

Zbiórka stetoskopów

W ramach misji zorganizowano zbiórkę stetoskopów, których brakuje w szpitalu w Antsirabe. Specjaliści apelują o przekazanie używanych stetoskopów kolegom na Madagaskarze.